

1

W lipcu myślimy o urlopach, wczasach, wakacjach, wypoczynku. Na dobrą sprawę najczęściej myślimy o ciele. Ubolewamy, że przy końcu roku szkolnego czy roku pracy ciało jest przemęczone, skurczone, zatrute, nie na pokaz. Czasem ktoś wstydzi się pokazać, by inni nie powiedzieli, że wygląda jak półtora nieszczęścia albo zmora.

Człowiek nie jest tylko ciałem, ale i duszą. Ciałem i duszą razem.

1982

VII

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

2

Wakacyjną kurację trzeba zacząć nie od ciała, ale od duszy.

Dusza też jest nieraz przemęczona niepokojem, zmartwie-
niami, przeciwnościami. Jest skurczona, kiedy myślimy tylko
o sobie. Jest zarażona, kiedy żyjemy gniewem, nienawiścią,
złością. Jest ukryta, jeśli ją przygniata masa naszych nerwów
i nastrojów.

Czas wakacji ma być czasem łaski Bożej, okresem modlitwy,
by wygoić duszę, bo wygojona dusza goi zmęczone ciało.

VII

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31

1982

3

Mówi się nieraz, że w czasie wakacji mamy czas dla Pana Boga.

Właściwie mamy czas dla samych siebie. W codziennym zabieganiu, w ciągu roku pracy często żyjemy na powierzchni samych siebie. Żyjemy życiem powierzchownym, płytkim, niecierpliwym, zdenerwowanym, nieraz egoistycznym.

Trzeba odnaleźć samego siebie – prawdziwego, głębokiego, czystego, z dnia Pierwszej Komunii Świętej, pierwszych dni swojego gorliwego nawrócenia.

Odnaleźć w sobie dziecko Boże, tak nieraz zakrzywane, zakrakane przez gwarliwe życie.

Kiedy odnajdziemy siebie samego, dziecko Boże w nas – wtedy i Boga odnajdziemy.

Jeśli ktoś wybiera się na wypoczynek, niech zacznie od gojenia duszy – wtedy i ciało wyleczy.

1982

VII

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

4

Rocznica przyjęcia chrztu (1915)
i święceń kapłańskich (1948)
przez ks. Jana Twardowskiego

Nieraz wakacje są odejściem od Boga, nieraz są nawróceniem. Są przemodleniem życia na najbliższy rok pracy.

Wakacje mogą być kaznodziejami, bo kaznodziejami są góry, morze, nawet plaża.

„Wznoszę oczy ku górom, bo stamtąd przyjdzie moje umocnienie” – mówi psalmista (por. Ps 121,1-2).

Jakże wszechstronnym kaznodzieją jest morze, które mówi i o wielkości Boga, i o małej łupinie, jaką jest człowiek.

A plaża? Ktoś powiedział, że plaża to miejsce, na którym diabeł ma swoje młode. Tymczasem plaża mówi o Sądzie Ostatecznym, bo Bóg zobaczy ludzi w jeszcze większym negliżu niż na plaży.

Nasze obnażenie może również przypominać Boga, bo wobec Boga człowiek jest nagi jak nikt.

Pewien amerykański kardynał, prowadząc drogę krzyżową, gdy doszedł do stacji dziesiątej, Obnażenie, powiedział: „Tu, proszę państwa, nic już nie powiem, niech każdy wyjmie książeczkę czekową i pomyśli, ile ma uzbieranych dolarów”.

Moment obnażenia, wstydu: „Kim właściwie jestem wobec Boga i co mam?”.

1974

5

Dla człowieka wierzącego, szukającego Boga, wszystko ku Bogu prowadzi, cały wakacyjny świat, wszystko, na co patrzy. Bóg ukryty w pięknie natury i w głosie sumienia.

Pan Jezus powiedział w Ogrodzie Oliwnym: „Duch jest ochoczy, ale ciało mdłe” (por. Mt 26,41).

Gorzej, jeżeli duch jest mdły, leni się i wlecze.

Gdy duch jest silny, wtedy i ciało uniesie krzyż.

W czasie wakacji trzeba myśleć nie tylko o ciele, ale i o duchu, by człowiek, chociaż w umęczonym nieraz ciele, potrafił udźwignąć ciężar Ewangelii.

1974

VII

| |
|----|
| 1 |
| 2 |
| 3 |
| 4 |
| 5 |
| 6 |
| 7 |
| 8 |
| 9 |
| 10 |
| 11 |
| 12 |
| 13 |
| 14 |
| 15 |
| 16 |
| 17 |
| 18 |
| 19 |
| 20 |
| 21 |
| 22 |
| 23 |
| 24 |
| 25 |
| 26 |
| 27 |
| 28 |
| 29 |
| 30 |
| 31 |

6

Czy umiem modlić się w ciągu dnia? Nawet bardzo krótko. Taka modlitwa to nasz powrót do Ojca.

Spotyka mnie cierpienie. Czy umiem nagle porzucić świat rozpaczy, beznadziejności i wrócić do Ojca, przypomnieć sobie Ewangelię, tę największą nadzieję, jaką daje Pan Jezus?

Jestem na wczasach, wśród pięknej przyrody. Czy umiem popatrzeć na przyrodę nie tylko jak na laboratorium badawcze, pracownię pejzażystów, lecznicę dla chorych, ale jak na radość życia? Czy widzę Boga, Stwórcę wszystkiego i Źródło radości? Uważajmy, by wiedza tak nas nie oślepiła, że staniemy się krótkowzroczni.

Czy umiem, uwikłany w grzech, wyskoczyć z niego i wrócić do Ojca?

Człowiek wyszedł od Boga i do Niego wraca.

Gdybyśmy żyli tą prawdą i modlili się często: „Ojcze nasz, od którego przyszliśmy i do którego wracamy”, na pewno nie istniałyby ani państwa, ani granice, ani dyskryminacja, ani szkoły zabijania, ani ruiny.

1968

7

„Gdy ujrzycie chmurę podnosząca się na zachodzie, zaraz mówicie: Deszcz idzie. [...] A gdy wiatr wieje z południa, powiadacie: Będzie upał” (Łk 12,54-55).

Pan Jezus wypowiedział te słowa ze smutkiem, tak jakby więcej było ciężkich chmur niż pogodnych dni. Zwrócił uwagę, że dostrzegamy rzeczy zewnętrzne, chodzimy tylko po wierzchu zdarzeń, a nie widzimy tego, co najbardziej istotne.

Mówimy o pogodzie, przewidujemy małe rzeczy – odnajdujemy niewielkie.

Umiemy odczytać czas kalendarzowy, wiemy, że po wtorku jest środa, po środzie czwartek.

Umiemy odczytać czas na zegarku, ale nie umiemy odczytać czasu łaski Bożej, który wciąż jest przy nas, i to niezależnie od tego, jaka jest pogoda.

Nieraz przywała nas ciężka chmura, cierpienie, i wydaje nam się, że można się od tego wszystkiego wściec. Właśnie wtedy możemy zmęźnić i uświęcić się.

Czasem czujemy się jak na Riwierze, jak na Lazurowym Wybrzeżu, a możemy stracić własną duszę.

1972

VII

| |
|----|
| 1 |
| 2 |
| 3 |
| 4 |
| 5 |
| 6 |
| 7 |
| 8 |
| 9 |
| 10 |
| 11 |
| 12 |
| 13 |
| 14 |
| 15 |
| 16 |
| 17 |
| 18 |
| 19 |
| 20 |
| 21 |
| 22 |
| 23 |
| 24 |
| 25 |
| 26 |
| 27 |
| 28 |
| 29 |
| 30 |
| 31 |

8

Czy są jakieś znaki, po których możemy poznać, że jest dla nas czas łaski?

Chyba wtedy, kiedy zaczynamy rozumieć, że trzeba zdobyć się na wysiłek, uśmiechnąć się do kogoś, kto się na nas wykrzywia, zdobyć się na nowy trud, chociaż nie udało się tysiąc trudów.

Wtedy, kiedy zaczynamy myśleć o spowiedzi, przebaczeniu, chociaż trudno, najbliższej Komunii Świętej.

Kiedy przeżywamy potrzebę zdobycia się na wysiłek – jest to znak, że czas łaski Bożej jest przy nas. Oby go nie przeoczyć.

1972

VII

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31

9

Mówią nieraz, że Jezus nigdy się nie uśmiechał.

Zakończenie Ewangelii o uzdrowionym paralityku jest właśnie uśmiechem Pana Jezusa (por. Mk 2,1-12). Przecież chory nie tylko że został uleczony, ale nabrał jeszcze większych sił i udźwignął swoje łoże. Wcześniej niosło je czterech, nawet nie dwóch! On sam tak dużo chyba nie ważył.

Poza tym: jak on to łoże niósł? Przed sobą nie mógł. Tylko na plecach.

Można być ciężko chorym, wyleczonym dzięki Jezusowi i stać się jeszcze silniejszym niż przed chorobą. Do tego można bawić i ucieszyć wszystkich niesieniem łoża na plecach.

Cóż za pogodna Ewangelia.

2000

VII

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31

10

„A ona przysła, upadła przed Nim i prosiła: «Panie, dopomóż mi!». On jednak odparł: «Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom a rzucić psom». A ona odrzekła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów». Wtedy Jezus jej odpowiedział: «O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!» Od tej chwili jej córka była zdrowa” (Mt 15,25-27).

Nieraz w ludzkich sporach ktoś powie nam: ty bałwanie, ośle, głupcze, baranie, na dobre już zaczynasz ze sklerozą! Każdy z nas obraża się wtedy, wścieka, bo przecież nie jest baranem, osłem czy sklerotykiem.

A gdybyśmy powiedzieli inaczej? Tak, jestem takim baranem, osłem. Uśmiech, który rozbraja. Przyznanie się do prawdy o sobie czasem ratuje sytuację, wyraża poczucie własnej niegodności wobec Boga. Człowiek chciałby być kimś niezwykłym, nie psakiem, ale od razu rasowym psem.

Nie bójmy się być niczym w oczach Pana Boga, szczeniakiem, który jest tylko na Jego łasce. Jezus, widząc wiarę matki, uzdrowił jej córkę.

Dał ten cud jako nagrodę nie tylko za wiarę, ale i za uśmiech.

1990

11

Mówią, że uszy i policzki są najbardziej przyzwoitymi częściami ciała, bo czerwienią się ze wstydu, kiedy robimy coś złego. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, czcigodna staroświecka pisarka z przełomu XVIII i XIX wieku, pisała w *Pamiętce po dobrej matce*, że policzki są po to, by je całować.

Policzki są bardzo potrzebne. Gdyby ich nie było, nie byłoby uśmiechów. Koń uśmiecha się wtedy, kiedy rzy. Pies uśmiecha się ogonem. Wół, kiedy jest w dobrym humorze, ustawia się bokiem i to uznaje się za jego uśmiech. Człowiek po to, by się uśmiechnąć, musi mieć policzek.

Uśmiech jest zawsze do ludzi. Mówimy: obdarzamy kogoś uśmiechem, rozdajemy uśmiechy, rozplywamy się w uśmiechach, to znaczy zapominamy o sobie. Kornel Makuszyński oburzał się, jeżeli ktoś powiedział, że uśmiechy są złośliwe, nieszczerze. Mówił, że to karykatury uśmiechu, „uśmieszki”. Bronił opinii czystego uśmiechu.

W uśmiechu jest coś dziecięcego. Najpierw starzeją się uszy, nosy. Rozpaczliwie starzeją się szyje, ale w uśmiechu zostaje dziecięctwo, coś bezpośredniego, świeżego.

Uśmiech jest najprawdziwszy, kiedy jednocześnie uśmiechają się oczy.

Czym innym jest śmiech.

1998

12

Starożytni uważali, że śmiech obniża powagę i dostojeństwo ludzi. Śmiechem homeryckim nazywano gwałtowny śmiech bogów na Olimpie, zapowiadający nieszczęście na Ziemi. Mówiono o śmiechu jońskim – bolesnym, ajaksowym – złośliwym, ateńskim – nie w porę.

O ile uśmiech jest dla kogoś, o tyle śmiech może być z kogoś.

W dzisiejszej literaturze jest dużo szyderczego humoru, tak zwanej ironii. Niestety, w dzisiejszym świecie ludzie widzą wiele nonsensów, które wywołują szyderczy śmiech, będący odpowiadaniem na rzekomy bezsens życia. Tak jak Makuszyński bronił uśmiechu, nazywając zły uśmiech uśmieszkiem, tak można zły śmiech nazwać przejawem krytyki wobec świata.

Jednakże śmiechu nie można krzywdzić. Śmiech jest wybuchem radości, jest kląpą bezpieczeństwa, ratunkiem od przygnębienia. Mówimy: śmiech to zdrowie. Artysta komik jest dobroczyńcą ludzkości. Potrafi człowieka zmęczonego życiem, przygnębionego, nagle przenieść w inny świat.

1998

VII

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31

13

Czym różni się uśmiech od śmiechu?

W uśmiechu jest czułość, tkliwość, serdeczność, rzewność, uczuciowość, a śmiech nie jest czuły. Jest hałaśliwy, jakby zachwycony sobą.

Skarżą się dziś ludzie na brak miłości. Dante w *Boskiej Komedii* w księdze *Raj* zapisał: „Zdało mi się, że widzę uśmiech wszechświata”.

Pokochajmy uśmiech, wdzięk serca. Uśmiechnijmy się do uśmiechu. Czy wiemy, że w katedrze w Naumburgu znajduje się posąg tak zwanej uśmiechniętej Polki, córki Bolesława Chrobrego, Regelindy? Stoi obok posągu męża, nieuśmiechniętego. Szczęście zatrzymanego uśmiechu, nawet w kamieniu.

1998

VII

| |
|----|
| 1 |
| 2 |
| 3 |
| 4 |
| 5 |
| 6 |
| 7 |
| 8 |
| 9 |
| 10 |
| 11 |
| 12 |
| 13 |
| 14 |
| 15 |
| 16 |
| 17 |
| 18 |
| 19 |
| 20 |
| 21 |
| 22 |
| 23 |
| 24 |
| 25 |
| 26 |
| 27 |
| 28 |
| 29 |
| 30 |
| 31 |

14

Żyję w świecie odkupionym od rozpacz przez Pana Jezusa. Świat odkupiony daje mi nadzieję, a humor daje dystans do samego siebie.

*

Jeżeli śmiejemy się z własnej słabości, to stajemy się bardziej ludźmi. Dołączamy do śmiechu innych, razem się uśmiejemy.

Humor jest czymś, co wyzwala człowieka z pychy. Trzeba śmiać się z siebie, słuchając czy głosząc krytykę, przestrzegać w niej także siebie. Humor jest czymś wspaniałym, bo ważne jest, aby potrafić śmiać się z siebie i widzieć w sobie skąpców, kłamców i innych. Takie spojrzenie na siebie ratuje świat.

*

Można mówić o sobie dobrze, można mówić o sobie źle. Jeśli umiemy pośmiać się z własnej słabości, to potrafimy się uleczyć.

1998, 2000, 2002

VII

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31

15

Czy umiesz szukać uśmiechu?

Tyle jest twarzy i gęb stale tak smutnych, tyle nosów pogardliwie podniesionych do góry... Czy umiesz szukać radosnego uśmiechu?

Pewien pan opowiadał mi, że zawsze stoi przed szkołą, kiedy wychodzą dzieci:

– Nareszcie zobaczę tyle uśmiechów! Gdy dziecko wybiega ze szkoły – zawsze się uśmiecha.

Odtąd już będziesz szukać uśmiechu, który rozjaśnia świat.

1973

VII

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31